Cena numeru mk. 15. Na G. Śląsku fen. 50.
Nr. 81. Sobota 8 Kwietnia 1922 r. Rok XIII.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa. Sienkiewicza 8, Telefon 78. Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84. Sosnowiec, Piłsudskiego 4, Telefon 64.

Bezpieczeństwo państwa.

Sosnowiec, 8 kwietnia.

Zaczynamy coraz lepiej rozumieć, że sprawa bezpieczeństwa państwa jest jednym z najważniejszych zadań rządu i obywateli Rzeczypospolitej. Wyjątkowe znaczenie tej sprawie nadaje z jednej strony zewnętrzne położenie państwa, z drugiej wewnętrzne kraju stosunki. Polska wyłoniła się do życia w chwili, „gdy oba kamienie młyńskie“, które w wieku XVIII Rzeczpospolitę starły, były usunięte: wschodni przez rewolucję z 7-go listopada 1917 r., zachodni — przez klęskę militarną z października 1918 roku i wyczerpanie materjału ludzkiego. Ale siły, działające na terytorjum obu państw, nie przestały istnieć, nie straciły poczucia łączności, tradycji politycznej ostatnich wieków i wiary w odrodzenie dawnej potęgi. W miarę narastania tych sił bezpieczeństwo Rzeczypospolitej będzie słabło. Obaj ci nasi sąsiedzi mają możność porozumienia się na północy przez Prusy wschodnie i Litwę, na południu przez Czecho-Słowację. Przecięcie naszej łączności z morzem i przegrody południowej w postaci województw południowo-wschodnich, nie przedstawia w tym wypadku znacznych trudności. Polska znalazłaby się w ognistej obręczy, którąby ją ściskać i zwężać usiłowała.

Nakreślony obraz jest nie złudzeniem, lecz możliwością, przed którą bronić nas będą sojusze zewnętrzne, silna władza wykonawcza w państwie, zasobny, na ofiarności obywateli oparty, skarb państwowy, liczna i wyszkolona armja, własne środki techniczne, odpowiadające zasobom sąsiadów i świadomość łączności interesów własnych z interesami Rzeczypospolitej u obywateli państwa. Ogrom warunków i wymagań, od których daleko jeszcze jesteśmy, zarówno jako państwo, jak zwłaszcza jako społeczeństwo! Uzyskanie tych warunków, zbliżenie się do tych wymagań zależy od tego, w jakim stopniu w opinji wzmacniać się będzie zrozumienie doniosłości sprawy bezpieczeństwa państwa i poszczególnych z tym związanych zadań.

Z naciskiem podkreśla te sprawy redakcja nowego wydawnictwa, podjętego w styczniu b. r. w Warszawie p. t. „Drogi Polski“, która przypomina ostrzeżenie króla Jana Kazimierza z roku 1661, zwrócone do sejmujących stanów: „Stanie się Rzeczpospolita łupem okolicznych sąsiadów“... zwraca uwagę na to, że Polska „przed wojną była przedmiotem polityki wynarodowienia, centralizacji gospodarczej i proletaryzacji społecznej, po wojnie jest celem agitacji rozkładowej“ oraz, że „w tych warunkach nie duch wolny elekcji, nie zjawa Suchorzewskich, lecz dążenie do konsolidacji, do opanowania rozbieżnych prądów, do podniesienia autorytetu państwa powinno zapanować nad partyjnością i wybujałymi tendencjami socjalnymi“!

Gdzie szukać materjalnych podstaw bytu państwa?

Z jednej strony Polska graniczy z Rosją, na ogromnej przestrzeni, skąd jest narażona na przewagę kolosalną w materjale ludzkim i końskim, który Polska może zrównoważyć tylko wielką ilością z gruntu przybudowanych środków komunikacyjnych, a tych obecnie niema, oraz środkami technicznymi obrony, których potrzeby społeczeństwo nie rozumie, z drugiej strony Polska ma niewygodną granicę z Niemcami, nie mającą połączenia komunikacyjnego z rezerwoarem obrony, z centrum i południem kraju i którym musi przeciwstawić nietylko siłę żywą, ale i środki techniczne.

Tych parę myśli świadczy o tym, jak szeroko zakreślone jest zagadnienie obrony państwa, ile dziedzin życia obejmuję, zarówno w sferze moralnej, jak i materjalnej. A jest to tylko spojrzenie na sprawę zzewnątrz, z punktu widzenia niebezpieczeństwa zzagranicy i to bez uwzględnienia, rzecz natralna, całokształtu. Sprawa obrony państwa ma jednak również swoją treść wewnętrzną: wymaga całego systemu środków, aby naciskowi zewnątrz nie towarzyszył nacisk z wewnątrz, mający warunki rozwoju w czasie rozwiniętej agitacji rozkładowej, nagromadzonego niezadowolenia mas, z powodu przejść wojennych, oraz znacznego procentu narodowości nie polskich i wyznań nie katolickich, u których jeszcze się nie zakorzeniło poczucie państwowości polskiej i jeszcze całkowicie nie rozwiał miraż potęgi państw ościennych. W tym zakresie polityka państwowa, wolna od negatywnych tendencji w stosunku do tego, co różne „rasą, religją i językiem“ i sprężysta organizacja wewnętrzna służby bezpieczeństwa publicznego, zwrócona ostrzem przeciw działaniu grożącym bezpośrednio lub pośrednio interesom, całości i bezpieczeństwu Rzeczypospolitej jest najważniejszym środkiem do zachowania warunków rozwoju państwa.

F. Z.

Kronika polityczna.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Prezydent Massaryk udzielił exequatur konsulowi polskiemu w Koszycach, Lechowskiemu.

— Wczoraj wyjechał do Rio de Janeiro poseł polski w Brazylji Pruszyński, b. poseł w Norwegji.

— Min. Kamieński wyjeżdża do Poznania w celu zapoznania się z urzędnikami. Po unifikacji bowiem niektórzy urzędnicy min b dzielnicy pruskiej mają być przydzieleni do poszczególnych ministerjów. W Poznaniu zaczeka minister na premjera Ponikowskiego, który przybędzie tam w niedzielę na uroczystość unifikacji.

— Rząd polski wystosował do Litwy Kowieńskiej notę z propozycją nawiązania bezpośrednich rokowań pocztowo telegraficznych z Polską.

— Dzisiaj komitet ekonomiczny rady ministrów omawiać będzie sprawę kredytów na roboty publiczne, podjęte przez samorządy miejskie.

— Wczoraj komitet polityczny rady ministrów zastanawiał się nad uchwałą komisji konstytucyjnej w sprawie wileńskiej. Zastrzeżenie swe komitet przedstawi radzie ministrów.

— Delegacja urzędnicza, złożona z pp. Dzieślewskiego (Lwów), Szymańskiego (Warszawa) i Krajewskiego (Kraków), prowadzona przez posła Godka, odbyła naradę u min. Michalskiego, który zgodził się na podwyższenie dodatku świątecznego emerytom, niższym urzędnikom i funkcjonarjuszom państwowym.

Następnie delegacja zaprotestowała u min. Chodźki przeciwko rozporządzeniom rządowym, normującym pomoc le-

karską dla urzędników. Przedstawiciele urzędników proponują urzędnicze kasy chorych.

— Ostatnie górnośląskie rokowania gospodarcze zapowiedziano na 8 kwietnia. Gdyby w tym dniu nie doszło do porozumienia między polakami a niemcami, wówczas p. Calonder ogłosi swój wyrok 12 b.m.

— Rząd litewski wystosował do rządu angielskiego notę z protestem przeciwko przyłączeniu Wilna do Polski.

— W Genui znajduje się już przeważna część delegatów poszczególnych państw. W niedzielę zjazd będzie kompletny. Na propozycję Włoch ma być utworzona specjalna komisja, która opracuje podział pracy konferencji.

— Według zestawienia urzędowego najliczniejsze będą na zjeździe genueńskim delegacja angielska i niemiecka, mające się składać ze 138 czł. każda. Na drugiem miejscu znajdują się delegacje rosyjska i francuska, składające się ze 100 osób każda, następnie delegacja polska i japońska po 50 osób, grecka, jugosłowiańska i przypuszczalnie czeska po 25 osób, szwajcarska 8, austrjacka 4.

— Międzysojusznicza komisja odszkodowań zwróciła się do rządu niemieckiego z żądaniem udzielenia w terminie do dn. 8 b. m. odpowiedzi na ostatnią notę międzysojuszniczej komisji odszkodowań dotyczącą wypłat niemieckich na r. 1922. O ile rząd niemiecki nie odpowie do tego terminu, wówczas będą zastosowane zarządzenia karne.

— Prezydent republiki francuskiej udał się do Maroka.

— Minister Skirmunt przybył do Brukseli.

— Omawiając pobyt ministra Skirmunta w Londynie, „Daily Chronicle" pisze:

Polski min. spr. zagr. Skirmunt oświadczył podczas swego pobytu przedstawicielom prasy, że Polska nie życzy sobie goręcej niczego innego, jak tylko utrzymania pokoju w Europie i przyspieszenia odbudowy gospodarczej. To też Polska czyni wszystko, co leży w jej mocy, by przyczynic się do tego. Na zapytanie, czy Polska jest gotowa odegrać rolę pomostu między Niemcami a Rosją, minister Skirmunt odpowiedział potakująco, poczym oświadczym, że Polska stara się usilnie o ustalenie kursu swej waluty i o równowagę swego budżetu.

Sprawa „Iskry" w sądzie okręgowym

Sosnowiec, 7 kwietnia.

W roku ubiegłym w „Iskrze" ukazało się kilka artykułów, skierowanych przeciwko magistratowi będzińskiemu. Chodziło o sprawę rekwizycji mieszkań i o podejrzane konszachty z jęczmieniem.

Magistrat będziński uczuł się obrażonym i wytoczył red. W. Monsiorskiemu sprawę o oszczerstwo.

Onegdaj właśnie odbyły się rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu. W imieniu magistratu występował adwokat Forelle, oskarżony bronił się sam. Zawezwani dwaj świadkowie nie stawili się, red. Monsiorski zrzekł ich się jednak i na propozycję przewodniczącego sędziego Walewskiego, by się pogodzić, odpowiedział odmownie, nie czując się winnym.

Po odczytaniu przez przewodniczącego aktu oskarżenia i 3 artykułów, red. Monsiorski w obronie swej oświadczył, że artykuły te są krytyką gospodarki miejskiej w Będzinie, i że magistrat chcąc swą opinję poprawić mógł zamieścić sprostowanie czy odwołanie i poprzeć je faktami. Tego jednak nie uczynił, lecz wystąpił na drogę sądową, chcąc w ten sposób zamknąć usta prasie. Oskarżony ufa, że sąd prześwietny nie podzieli zapatrywań magistratu i uniewinni go całkowicie.

Obrońca magistratu, p. Forelle w długiej przemowie przekonywał sędziów, że „Iskra" prowadziła przeciw magistratowi kampanję oszczerczą, a na dowód prawdziwości swego twierdzenia przytoczył przykład, poparty kopjami korespondencji, z jakim taktem i cierpliwością magistrat będziński **rekwirował mieszkanie dla związku strzeleckiego.**

Co do konszachtów z artykułami żywnościowymi, to adwokat Forelle wyjaśnił, że ta sprawa była czysta. **Magistrat zamawiał produkty żywnościowe, a w danym wypadku jęczmień i jeżeli cena była za wysoka, to zamówionych artykułów nie brał.**

Czyż więc może być mowa o jakichś konszachtach z paskarzami?—pyta w końcu p. Forelle i prosi o ukaranie red. Monsiorskiego.

Oskarżony red. Monsiorski w swej replice powiedział:

Przed chwilą zrzekłem się świadków, uważając ich za niepotrzebnych. Obecnie, gdyby mi prześwietny sąd pozwolił wezwać ich nawet stu, to nie skorzystałbym z pozwolenia, gdyż najlepiej stwierdza słuszność zarzutów, czynionych magistratowi, sam obrońca p. Forelle.

Pp. sędziom i obrońcy magistratu wiadomo przecież, że **związek strzelecki jest instytucją prywatną** i rekwirować dla tego związku magistrat nie miał prawa. A jednak wyrzucał ludzi na bruk, by prywatnej instytucji dać lokal. O tym niesłychanym nadużyciu powinnaby wiedzieć cała Rzeczpospolita, a nie tylko Zagłębie.

Przechodząc do sprawy współdziałania z paskarzami, oskarżony oświadczył, co następuje:

Kto zna technikę paskarstwa, ten wie, że w czasie zakazu handlu artykułami żywnościowymi, główną rzeczą było otrzymanie frachtu, który wydawało ministerjum aprowizacji na zasadzie zamówień magistratu. Takimi frachtami, a nawet zamówieniami handlowano i sprzedawano je na wagę złota. Stwierdzam więc raz jeszcze, że magistrat będziński uprawiał konszachty z paskarzami i wydawał im zamówienia na prawo i lewo, a gdy żywność przyszła do Będzina, wówczas zrzekał się kupna, uważając ceny za wygórowane. Że była to działalność krzywdząca ogół, dowodzi fakt, że transportami tymi musiał się opiekować wydział aprowizacyjny starostwa.

Po przemówieniu oskarżonego zabrał głos p. Forelle, podtrzymując swe wywody poprzednie, red. zaś Monsiorski w ostatnim słowie jeszcze raz podkreślił słuszność zarzutów, uczynionych magistratowi i prosił o uniewinnienie.

Sąd udał się na naradę, po której ogłosił wyrok, skazujący red. Monsiorskiego na 7 dni aresztu domowego.

Rzecz prosta, że skazany założy od wyroku tego apelację i mamy nadzieję, że w drugiej instancji przy pomocy świadków udowodni prawdziwość zarzutów.

X.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

8	Dziś Dyonizego.
	Jutro Marji.
sobota	Wsch. słońca 6 m. 39
	Zach. 6 m. 49

Gdzie się dziś biją?

Putek się pokłócił z Brylem
Od słowa do słowa
Na wyzwiska i kanalje
Ze zła ich rozmowa
Bryl, że jest chłop jurny,
Dał mu w gębę za to
Łupu cupu, łupu cupu
Dał mu w gębę za to.

Więc pytają się ludziska
— Jest ciekawych wielu —
Czy to było może w karczmie
Albo na weselu?
Wsuń se w łeb łopatą:
Przecież sejm jest na to
Łupu cupu, łupu cupu
Przecież sejm jest na to.

NEMO.

Zjazd stow. spiewaczych. Zrzeszenia i związki śpiewacze b. Kongresówki, Mało—i Wielkopolski, Pomorza, Śląska i Wileńszczyzny z kresami postanowiły utworzyć związek z siedzibą w Warszawie. Aby zamiar ten wykonać, zwołuje się na dzień 4 i 5 czerwca r. b. zjazd wszechpolski stow. śpiewaczych. Bliższych informacji o zjeździe udzielimy czytelnikom naszym niebawem.

Ze szkół. W niedzielę d. 9 b. m., o g. 11 ej rano w 2-gim Gimnazjum Państwowym im. Bolesława Prusa w Sosnowcu odbędzie się wiec rodziców i opiekunów uczni w sprawie zawiązania koła opieki przy rzeczonym gimnazjum. Udział wszystkich rodziców i opiekunów konieczny.

Zjazd maturzystów będzińskich. W dn. 2 b. m. w Warszawie odbyła się konferencja b. wychowańców będzińskiej 7-io kl. szkoły handl., którzy obecnie przebywają w stolicy, pod przewodnictwem prof. A. Sujkowskiego.

Na konferencji omawiano projekt zorganizowania zjazdu maturzystów i b. wychowańców będzińskiej szkoły handl., ucz. kl. wyższych, którzy uczęszczali do tej uczelni w latach 1908—16. Uchwalono, że zjazd winien się odbyć w Warszawie w dn. 8 i 9 września r. b. Wszelkich informacji, dotyczących powyższego zjazdu udzieli zainteresowanym prof. Kwiatkowski, Tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych w Warszawie (Bracka 18).

Nabożeństwo w kaplicy ewangelickiej. Dla wiadomości zainteresowanych mieszkańców Sosnowca i okolicy komunikujemy, że w niedzielę dnia 9-go b. m. odbędzie się w kaplicy Dietlów o godzinie 9 i pół nabożeństwo komunijne w języku niemieckim, a następnie normalne polskie nabożeństwo z komunją świętą.

Ze sportu. W niedzielę, dn. 9 kwietnia r. b. klub sportowy „Sosnowiec" obchodzić będzie uroczystość poświęcenia nowego lokalu i boiska, mieszczących się w Sosnowcu przy ul. Wiejskiej 10.

Program uroczystości będzie następujący: 1) o godz. 10-ej rano msza św. w kościele paraf., 2) o godz. 12 ej w poł. poświęcenie boiska i lokalu, 3) po poświęceniu przyjęcie gości, 4) od godz. 3 ej pp. zawody rezerwy i I. drużyny z zaproszonymi drużynami.

Sprawa tramwajów w Zagłębiu. W uzupełnieniu podanej poprzednio w tej sprawie notatki, komunikują nam, co następuje:

W d. 6 b. m. została zawiązana przed rejentem Szrettenem w Będzinie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą „Tow. tramwajów elektrycznych w Zagłębiu Dąbrow-

Podpalaczka.

POWIEŚĆ.

(10)

Opuściwszy „Gospodę piekarzów" Joanna jak pół obłąkana szła, a raczej biegła wprost przed siebie na los szczęścia. Myśli rozpierzchniętych zebrać nie była w stanie. Czuła, jak gdyby mgła ciemna rozpostarła się nad jej umysłem.

Krzyki Owidjusza Soliveau, jego obłęd i groźby, wyrazy policyjnych agentów, szmer głosów wzburzonych współtowarzyszów, stających w jej obronie, wszystko to zmięszane razem w uszach jej tętniało.

Minąwszy kilka ulic, biegła w stronę de Passy. Przybywszy na esplanadę Inwalidów bez tchu prawie, wyczerpana znużeniem, padła na najbliższą ławkę, spoglądając bojaźliwie wokoło siebie.

XXXI

Nagle zadrżała, spostrzegłszy nadchodzących dwóch ludzi, którzy wymieniali jej nazwisko. Po kilku minutach jednakże ujrzawszy, że poszli dalej, nie zwracając na nią uwagi, uspokoiła się i dumać poczęła. Pierwsza jej myśl była o Łucji, swej córce. Czy Bóg jej na to pozwolił ją odnaleźć, by ją utraciła na nowo? I nieszczęśliwa kobieta uczuła się owładnięta rozpaczą.

— Wszystko skończone dla mnie! —wołała — wiedzą że się znajduję w Paryżu, odkryją w prędce rodzaj mej pracy... przyjdą do mego mieszkania. Tak! policyjni agenci będą mnie poszukiwali, aby więc uniknąć powtórnego uwięzienia, wracać nie powinnam na ulicę Bourbon. Jestem zmuszoną znów się ukrywać... uciekać... opuścić jedyne me dziecię!.. Ach! czyliż nad moim życiem wciąż ciążyć będzie przekleństwo?!

Tu opuściła głowę w bolesnym zamyśleniu.

— Lecz Jakób Garaud żyje!.. —zawołała po chwili—ów nędznik wszak to powiedział.. Jakób Garaud ukrywa się pod nazwiskiem Pawła Harmant .. Tak... tak! ten człowiek nie kłamał!.. Dotąd został on już pewno aresztowanym.. wyda swojego wspólnika.. a wtedy dowiedzą się wszyscy, że zostałam niesłusznie osądzoną i wrócą mi wolność. Będę znów mogła widywać mą córkę, mą Łucję ukochaną!

— Lecz jeśli Jakób Garaud — zaczęła po krótkiej zadumie —jeśli ten nędznik uwiadomiony o tym co go czeka, umknie przed ręką sprawiedliwości? Jeśli ów zbrodniarz, ten jego wspólnik, który mnie chciał zabić przed kilkoma dniami, a dziś upoić, by zmusić mnie tym do oskarżenia się samej, jeśli nie został on przytrzymanym, lub odwołał to co powiedział, gdzież znajdę dowody do uniewinnienia siebie? Choćbym wołała z całych piersi: „On jest Jakóbem Garaud" on mi odpowie: „Kłamiesz! ja jestem Pawłem Harmant! A wtedy z pewnością nie mnie to nieszczęśliwej, zbiegłej z więzienia, lecz jemu uwierzą! Tak, jemu uwierzą.. temu nikczemnikowi, zajmującemu dziś tak wysokie stanowisko, jemu.. miljonerowi! Boże!.. miej litość nademną!..— z płaczem wołała — nie opuszczaj mnie!.. Ześlij mi pomoc i radę!

Dwaj miejscy strażnicy obserwowali ją zdala od kilku minut. Zbliżywszy się niepostrzeżeni, jeden z nich położył rękę na ramieniu Joanny.

Roznosicielka zadrżała, a spostrzegłszy mundury straży miejskiej, szybko zerwała się z miejsca.

— Co tobie, biedna kobieto?.. Czy jesteś słabą?—pytał z nich pierwszy.

Po sposobie, w jaki powyższe słowa wymówionymi zostały, poznała Joanna, że oni nie wiedzą, kto ona jest, lecz zrozumiała jednocześnie, iż potrzeba im natychmiast odpowiedzieć, aby nie ściągnąć na siebie podejrzenia.

— Ciężkie zmartwienie dotknęło mnie; panie.. —odpowiedziała.

— Lecz mimo to trzeba, abyś wróciła do mieszkania..

— Pójdę zaraz.

— Przejdź się nieco.. staraj się użyć ruchu, powietrza.. to ci dobrze zrobi.

Joanna skinąwszy głową, iść wprost przed siebie zaczęła. Most Inwalidów znajdował się tuż przed nią. Minąwszy go weszła na pola Elizejskie, idąc takowymi aż do Łuku Tryumfalnego, poczym weszła w lasek Buloński.

Noc zapadała. Roznosicielka usiadłszy na trawniku pod drzewami, płakać zaczęła. Obecna ucieczka przypomniała jej takąż przed dwudziestu jeden laty, gdy prowadząc za rękę Jurasia uciekała z gorejącej fabryki w Alfortville. Przypomniała sobie przyaresztowanie przez żandarmów na probostwie de Chévry; widziała się stojącą przed sądem.. w szpitalu Salpertiére.. w centralnym więzieniu w Clermont i ujrzała się uciekającą ztamtąd w nocy, wśród śniegu.

Zamęt ją ogarnął, zemdlała.

Gdy przyszła do przytomności, noc była głęboka. Podniosła się.

— W lesie chodzą strażnicy... — wyrzekła — mogą mnie zapytać kto jestem.. gdzie idę.. Oddalić się ztąd potrzeba.

I udała się ścieżynką, która poprowadziła ją do alei, wysadzonej wielkimi drzewami. Nie wiedząc, dokąd wiedzie takowa, postępowała nią dalej przez noc całą, aż wreszcie o świtaniu przybyła na równinę Longchamps.

Przy moście Neuilly siły ją odstąpiły; głód uczuwać poczęła.

Prócz dwustu franków w złocie, doręczonych sobie przez właścicielkę „Gospody piekarzów", Joanna miała w kieszeni dwanaście franków drobną monetą.

W pobliżu mostu de Neuilly sklepy otwierano. Weszła do składu win, prosząc o jaką zimną mięsną przekąskę, a jedząc zwolna takową, spoglądała na fale rzeki, płynącej tuż pod oknami.

Pogrążona w myślach, nie dostrzegła Harmanta, jadącego do swej fabryki i wkrótce potym wracającego do Paryża.

Dziwną siłą przykuta w miejscu, wlepiła wzrok w przejrzystą wodę, jaka cichym i miękkim szeptem zdawała się ją wzywać ku sobie. Myśl o śmierci, jako jedynym, zbawczym ratunku, kończącym jej długie cierpienia, nagle jej zabłysnęła.

— Umrzeć!.. —wyrzekła z cicha — ach! może byłoby to dla mnie najlepszym obecnie wyzwoleniem. Lecz opuścić me dziecię? Wszakże mam jeszcze obowiązek odnalezienia drugiego. Pogrążyłabym się w sen wieczny, dozwoliwszy bezkarnie Jakóbowi Garaud używać bogactw, zyskanych morderstwem, dozwoliłabym mu kochać swą córkę i dać jej zaślubić człowieka, któremu ojca zabił! Nie... nie! to byłoby nikczemnym z mej strony.. tak być nie może... nie będzie!

d. c. n.

skim", w celu dokonania wszystkich niezbędnych, przygotowawczych robót do budowy tramwajów, jako to: studja, opracowan e projektów, uzyskanie koncesji od władz ministerjalnych, wreszcie sfinansowanie przedsiębiorstwa i utworzenie spółki akcyjnej.

Do spółki należą miasta: Będzin, Czeladź, Dąbrowa i Sosnowiec, sejmik pow. będzińskiego oraz spółka akc. „Siła i światło" w Warszawie.

Do zarządu spółki zostali powołani: p. Aleksander Trzciński, starosta, jako prezes, p. Jan Brzostowski, jako wiceprezes, oraz pp. Tadeusz Baniewicz, Czesław Gerlicz, Teodor Niernsee i Tadeusz Sułowski, jako członkowie.

Siedzibą spółki jest Będzin.

Osobiste. Zawieszony chwilowo komendant powiatowej policji państwowej, nadkomisarz Zagórski, po przeprowadzeniu ścisłego dochodzenia przez inspektora głównej komendy p. Ludwikowskiego, został w dniu wczorajszym przywrócony do czynności służbowych.

Aresztowanie. W ub. wtorek policja sosnowiecka aresztowała w Sosnowcu Władysława Stankiewicza i jego kochankę Bronisławę Tojer, podejrzanych o współudział w napadzie na terytorjum Krakowa. Odesłano ich etapem do sędziego śledczego w Krakowie.

Gniazdo przemytników. Donoszą nam, że przy ul Daekiej Nr. 8 gnieździ się kilku przemytników złota i srebra. Szlachetny ten proceder uprawia ta szajka od dłuższego czasu. Czwartego kwietnia w nocy zakopali „wspólnicy" kilka paczek srebra wartości około 2 miljonów marek w pobliżu walcowni milowickiej. Srebro to miało być w stosownej chwili przemycone na G Śląsk. Aliści jakiś złośliwy, a podziemny „skarbnik" sprzątnął srebro; zrozpaczeni wspólnicy zaczęli sobie skakać do oczu i wzajemnie posądzać się o kradzież Jako uczciwi chrześcjanie poszli nawet 6 kwietnia do kościoła i tam złożyli przysięgę jeden drugiemu, iż żaden z nich srebra nie ukradł.

Zwracamy się do naszej policji z prośbą o zaopiekowanie się tymi „chrześcjanami".

Z Zabkowic. W sprawozdaniu „Budowa szkoły w Ząbkowicach" w numerze wczorajszym zostało mylnie wydrukowane nazwisko p. Łaniewskiego Stanisława Jednocześnie zaznaczamy, ze p Łaniewski został wybrany na przewodniczącego komitetu budowy szkoły.

Z teatru.

(Komunikat teatralny).

Dziś, koncert staraniem Domu Ludowego.

Jutro, popołudniu „Gorąca krew"; wieczorem po raz pierwszy farsa Hennequin'a „Wujaszek z Gwadelupy".

W przygotowaniu „Zaczarowane koło" Rydla.

OFIARY.

(Złożone w kan. „Iskry" w Dąbrowie.)

Kowalski Roman na zdemobilizowanych mk. 1500

Dla uczczenia pamięci drogiej siostry w pierwszą rocznicę zgonu na repatrjantów A. R. mk. 1000.

Julja Pieniążkówna na repatrjantów 1000 mk. i Katarzyna Misior mk. 1000.

Zamiast wieńca na trumnę ś.p. Józefa Rzadkowskiego T wo Fr. Włoskie 20 tysięcy i urzędnicy biura głównego 12.250 mk. wpłacili Kołu Przyjaciół b. wojskowych w Dąbrowie.

Celem uczczenia pamięci zmarłego kierownika szkoły powszechnej Nr. 2 im. St. Konarskiego w Dąbrowie Gór. ś. p. Władysława Okupskiego uczniowie tejże szkoły składają 2600 mk. na repatrjantów.

Łajdactwa Ilustrowanego łgarza krakowskiego.

W nr. 96 „Illustrowanego Kurjera Codziennego" detektywi tego brukowca wykryli „olbrzymie nadużycia w policji będzińskiej" i pozawieszali w czynnościach i takie osoby, których nikt nie zawieszał

Kłamstwem jest wiadomość o zawieszeniu podkom. Przyborowskiego z Dąbrowy, który na skutek donosu był badany, lecz nikt go nie zawieszał, gdyż sprawę wyświetlono.

Łgarstwem jest wiadomość o wykryciu olbrzymich nadużyć, których nikt do tąd nie wykrył.

Łgarstwem jest również przybycie jakiejś specjalnej komisji, gdyż dopiero po podaniu kłamstw przez ilustrowanego łgarza ma przybyć delegat głównej komendy policji, a nie jakaś komisja

Działalność oplwanych przez ilustrowanego łgarza kierowników policji jest dobrze znana społeczeństwu Zagłębia, a wszelkie insynuacje ilustrowanego brukowca mogą wyjść tylko na niekorzyść tej szmaty, wprowadzającej tylko zamęt i plotki. Inspiratorzy kłamliwej notatki są znani i pobudki kierujace nimi są też znane, lecz z ilustrowanego łgarza tak stępiały mózgownice, iż bez zastrzeżeń przyjmują wszelkiego rodzaju kalumnie i plotki. Zapomniał tylko ilustrowany łgarz dodać, że komisarz Przyborowski ukradł wieżę z kościoła marjackiego w Krakowie, schował ją do kieszeni i umknął z nią do Zagłębia.

Za szarpanie czci i rozsiewanie szkodliwych bzdurstw, osoby zainteresowane wytaczają brukowcowi proces sądowy.

Z KRAJU.

Wydalenie 14 uczniów ze szkoły.

Rada pedagogiczna gimnazjum humanistycznego męskiego w Żyrardowie, którego dyrektorem jest p. Krajewski, wydaliła w tych dniach 14-tu uczniów ze szkoły.

Powodem usunięcia ze szkoły na schyłku roku szkolnego tylu uczniów, były podobno złe stopnie i sprawowanie oraz niechęć uczniów do nauki.

Reewakuacja polskiego taboru kolejowego.

W tych dniach przybywa do Brześcia z Rosji pierwszy pociąg z reewakuowanymi parowozami normalnego typu. zwracanymi Polsce na mocy traktatu ryskiego. Transport w ilości 30 platform zostanie przeładowany na stacji Stołbce.

Uroczystości wileńskie.

Komitet obchodu objęcia władzy przez rząd polski nad ziemią wileńską rozkleił na mieście odezwę, następującej treści:

„Do ludności miasta Wilna! To, o czym marzyli ojcowie i dziadowie nasi, stało się. Ojczyzna nasza jest wolna. Niepewny był tylko los Wilna i ziemi wileńskiej. Dziś przeżywamy chwilę historyczną. Zgodnie z wolą ludności całej ziemi wileńskiej, zapadły wiekopomne uchwały sejmu wileńskiego w dniu 20 lutego oraz sejmu ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 24 marca. Odtąd Wilno i ziemia wileńska stanowią nierozerwalną część Rzeczypospolitej Polskiej. Widomym znakiem tego złączenia i ostatecznym wcieleniem w życie tych uchwał ma być objęcie władzy nad ziemią wileńską przez najwyższe władze Rzeczypospolitej. Nastąpi to w Wilnie, w czwartek, dn. 6 kwietnia".

W dalszym ciągu odezwa podaje program uroczystości. Godz. 9 min. 15 rano ma nastąpić przyjazd prezesa ministrów, p. Ponikowskiego wraz z ministrami. Godz. 9 min. 45 r. msza św. w kaplicy Ostrobramskiej. O godz. 11 akt przejęcia władzy w siedzibie komisji tymczasowej. O godz. 12 zawieszenie na baszcie Góry Zamkowej sztandaru z godłem państwa polskiego, przy dźwiękach hymnu i strzałach armatnich, poczym na placu przed katedrą odśpiewane będzie uroczyste „Te Deum". Wieczorem w obu teatrach dane będą uroczyste przedstawienia. Odezwa kończy się słowami;

„Uczcijmy dzień historyczny przez liczny udział ludności w powyższych uroczystościach".

Danina państwowa we Włocławku.

W magistracie włocławskim do dnia 30 marca wpłacono na poczet daniny 30 miljonów mk.

Zjazd geografów polskich.

W dniach 9, 10 i 11 kwietnia odbędzie się w Krakowie zjazd geografów polskich, mający na celu ustalenie terminologji geograficznej i geograficznego podziału ziem polskich. Zjazd został zorganizowany przez krakowski oddział Tow. nauczycieli szkół wyższych. W zjeździe, prócz geografów, wezmą udział: delegat ministerjum oświaty, przedstawiciele akademji umiejętności, Tow. geologicznego oraz językoznawcy. Posiedzenia będą się odbywały w sali posiedzeń uniwersytetu Jagiellońskiego.

Otwarcie domu wychowawczego.

W Łodzi odbyło się przed paru dniami uroczyste otwarcie miejskiego domu wychowawczego dla dzieci nie posiadających odpowiedniej opieki domowej. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, komunalnych i wojskowych, oraz goście i przedstawiciele prasy.

Jest to ważna placówka wychowawcza, którą należy powitać z radością, gdyż dzięki niej krajowi naszemu przybędzie niejeden dzielny i pożyteczny obywatel.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu, rewiru Dąbrowskiego WACŁAW WŁOCZEWSKI, zam w Dąbrowie, na zasadzie art. 1141, 1148, 1149 i 1570 P. C, obwieszcza, iż **w dniu 12 lipca 1922 r.** o godzinie 10 z rana w sali cywilnej Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie się w drodze działów sprzedaż przez publiczną licytację połowy osady włościjańskiej zapisanej w tabeli nadawczej pod Nr. 133 w Gołonogu, przestrzeni 1 mórg 257 prętów wraz z budynkami oraz przysługującymi jej wszelkimi prawami pozostałej po ś p. Zofji Rybak.

W dzierżawie lub zastawie ossda ta nie znajduje się. Licytacja powyższa rozpocznie się od sumy 70,000 marek. Uczestnicy licytacji obowiązani są najpóźniej w dniu licytacji przed jej rozpoczęciem złożyć w formie kaucji 10 proc. sumy licytacyjnej, oraz świadectwa pochodzenia włościjańskiego do rąk prowadzącego sprzedaż komornika

Szczegółowy opis i dokumenty zainteresowani przeglądać mogą w kancelarji cywilnej Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Sprawa „hr. Łubieńskiego"

Dowiadujemy się, że sąd najwyższy wojskowy zatwierdził wyrok śmierci w sprawie „hr. Łubieńskiego" (Zawidowski.)

Morderca kobiet przed sądem doraźnym.

Warszawa, 6 kwietnia.

Wczoraj sala nr. 1 sądu okręgowego w Warszawie była przepełniona przed godziną dziesiątą z rana.

O godz. 10 m. 20 na salę wprowadzają Szczepana i Józefę Paśników.

Wyobraźcie sobie szpetnego chłopa, lat około 40, o jasnych wąsach, wysokim, nierównym czole, z oczami tkwiącymi gdzieś tak głęboko, że o dwa kroki nie widać ich zupełnie. Nie oczy, lecz jamy. Gdy patrzy zdaleka, wydaje się, że to nie żywa głowa, a czaszka trupia.

Obok niego nie młoda, cicha kobieta, okryta dużą chustką, tak, że rysów jej twarzy prawie nie widać. Chwilami tylko, gdy się zdenerwuje, odsłania twarz chudą i żółtą, która przypomina jedną z tych „czterech wiedźm", które widzieliśmy niedawno w sądzie warszawskim na procesie o mordowanie dzieci.

Paśnik wyjaśnia: Ma lat 36, rolnik z powiatu garwolińskiego, posiada 6 morgów ziemi z budynkami, ostatnio mieszkał w Warszawie, podpisać się umie, żonaty lat 13, ma syna lat 9, troje dzieci umarło.

— Za zabójstwo policjanta byłem zesłany w 1906 r. do katorgi. W roku 1917 byłem zwolniony z Pietropawłowskiej twierdzy. Pzyjechał Kierenskij i zabrał nas wszystkich do Petersburga — melduje „wysokiemu sądowi" Paśnik.

W 1913 r. Paśnik był trzy rezy karany sądownie za kradzież i w tym samym roku (a nie w 1906!)—za zwykłe zabójstwo dostał 12 lat katorgi i powrócił do Polski w 1918 roku, t. j. po zwolnieniu z katorgi wszystkich opryszków i łotrów kryminalnych.

Sąd odczytuje akt oskarżenia, który łącznie z zeznaniami szeregu świadków, przedstawia sprawę w sposób następujący: W styczniu i lutym rb. w powiatach błońskim i garwolińskim przeważnie około toru kolejowego znaleziono aż siedem trupów kobiecych. Ostatni znaleziono na polu święcickim i urzędnik policji kryminalnej pow. błońskiego p. Sikorski na zasadzie znalezionych przy trupie listów w języku rusińskim doszedł do przekonania, że zmarła nazywała się Marją Moroz i była emigrantką, zamieszkałą w Warszawie.

P. Sikorski wyjechał do Warszawy razem z pomocnikiem swoim Bednarskim i rozpoczęli pracę wywiadowczą, Wkrótce obaj policjanci ustalili, że w pobliżu dworca kolejowego w mieszkaniu niejakiej Zarzyckiej, zamieszkiwała przez pewien czas Marja Moroz, rursinka, która miała udać się do Kanady, lecz na skutek umowy z jakąś kobietą i meżczyzną, zrezygnowała z tej dalekiej podróży i wyjechała do owego mężczyzny na posadę na wieś. Zarzycka i jej lokatorka Matwiejewa razem z Sikorskim udali się na dworzec kolejowy (wiedeński), gdzie S. zaaresztował Paśnika i Paśnikową. Zarzycka i Matwiejewa stwierdziły, że oni właśnie zabrali ze sobą Morozównę.

Paśnik podawał się za Witkowskiego, Paśnikowa—za Krasińską. Przy Paśniku znaleziono kilka cudzych paszportów, 150 koron, 400 marek polskich, chustki, bieliznę i suknie kobiece.

Przywieziony do Grodziska Paśnik przyznał się, że zamordował Marję Moroz z chęci zysku i że przedtem nim zadusił ją paskiem, zgwałcił ją. Pozatym przyznał się w policji do szeregu innych morderstw, a mianowicie zamordował Józefę Gendyk, Marję Wiśniewską, Rozalję Garlicką (z Ożarowa), nieznaną kobietę pod Włochami i „Stasię" z Pragi. Zamordował je z chęci zysku, a żona jego sprzedawała w Warszawie na placu Karcelego ubrania zamordowanych, Później Paśnik cofnął te zeznania.

Wczoraj na sądzie Paśnik przyznał się tylko do zamordowania Marji Moroz, którą zabił rzekomo podczas sprzeczki. Paśnikowa do winy się nie przyznała.

Przesłuchano kilkunastu świadków i eksperta dr. Grzywo-Dąbrowskiego.

Obrońca Paśnika prosi sąd, aby biegły zbadał stan umysłowy oskarżonego, ponieważ Szczepan Paśnik przez czas dłuższy niby miał być w zakładzie dla umysłowo chorych w Tworkach.

Sędzia Gumiński ogłasza decyzję z której wynika, że w danej sprawie dla sądu nie zachodzą żadne wątpliwości co do stanu psychicznego Paśnika i że sąd wniosek obrońcy pozostawia bez skutku.

Przewód sądowy zakończony. Dziś o 10-ej mowy i potem wyrok.

TELEGRAMY.

(Telegr. własne.)

Warszawa, 7 kwietnia. Na dzisiejszym posiedzeniu sejm zajmował się sprawą banku stowarzyszeń współdzielczych, któremu posłowie z P.S.L, zarzucają spekulacyjne obniżanie marki polskiej.

Wniosek Z.L.N., aby sprawę tę załatwić jaknajprędzej, sejm znaczną większością odrzucił i odesłał całą sprawę do komisji celem gruntownego zbadania.

Pozatym przyjęto projekt ustawy o objęciu władzy nad ziemią wileńską i projekt ustawy w sprawie zniesienia wszystkich przepisów prawnych i zarządzeń wymierzonych przeciwko kościołowi katolickiemu w Polsce.

—

Paryż, 7 kwietnia. Havas. Jutro odbędzie się w Paryżu przedwstępna narada Lloyd Georgea z Poincarem w sprawie konferencji genueńskiej.

Lloyd George będzie usiłował przekonać Poincarego o konieczności wzięcia udziału przez niego udziału w konferencji.

Ostatnie wiadomości.

(Przez telefon z Warszawy)

— Pogrzeb eks-króla Karola odbył się w mieście Funchald w Maderze w obecności królewskiej rodziny.

Trumna okryta była sztandarem austro-węgierskim, kwiatami od króla hiszpańskiego.

Zwłoki mają być przewiezione do Węgier

— Ministerjum spraw wewn. opracowało ustawę miejską, która po świętach przedstawiona będzie sejmowej komisji administracyjnej

Ustawy tej oddawna domagają się miasta, znajdujące się dotąd w stanie tymczasowości i pragnące, by prawodawstwo miejskie zostało zunifikowane

— Pisma poznańskie donoszą o nowym fakcie starania się o obywatelstwo polskie znanego hakatysty Conrada.

— Min spr. wew. przejęło sprawy dotyczące obozów internowanych.

— Dziś rano, o godz 6 rozstrzelano na stokach cytadeli małż. Paśników (polski Landru).

— Wychodząca w Berlinie rosyjska gazeta „Rul" donosi, iż podług wszelkiego prawdopodobieństwa Lenin, pojedzie do Genui, pod przybranym nazwiskiem Władimirowa

Dzień odjazdu trzymany jest w ścisłej tajemnicy.

— Min. spraw wew opracowało projekt sejmowej ordynacji wyborczej dla miast i przesłała go sejmowej komisji administracyjnej i związkowi miast. Zarząd miast wypowiedział się jednomyślnie przeciwko temu projektowi. W zasadzie bowiem projekt ten dzieli wyborców na trzy koła mianowicie na inteligencję narodowców i resztę wyborców.

W tej chwili odbywa się posiedzenie komisji administracyjnej, na którym sprawa ta będzie zdecydowana.

Giełda urzędowa.

Dziś na giełdzie warszawskiej waluty obce notowano:

Dolary — 3875.
Franki — 354.5
Funty szterlingi — 17120.
Marki niem. — 12.70.
Liry — 206
Korony czeskie — 76.5
Korony austrjackie — 0.51.

Sprawozdanie rachunkowe Koła Polek w Dąbrowie Górniczej za rok 1921.

WPŁYWY.

Składki członkiń:		
Składki członkiń, pobrane w ciągu r. 1921		6.623.00
Zabawy, koncerty i przedstawienia:		
Czysty zysk z zab[illegible]		33.730.00
Sprzedaż losów i kalendarzy		10.943.00
Ofiary na żołnierza:		
Rada Zjazdu Przem. Górn. w Dąbrowie	33.245.00	
Dąbrowskie Koło Polskiego Związku Zawod. Pracown. Przem. i Handl.	10.744.00	
Komitet Obrony Państwa w Dąbrowie	10.000.00	
Dowództwo Baonu Wartowniczego oraz inne Koła wojskowe w Dąbrowie	6.180.00	
P. Hłasko	5.000.00	
P. Juljan Sykała	2.000.00	
P. A. Kalisz	300.00	67.469.00
Gospoda żołnierska:		
Utargowane w gospodzie w czasie od 1-go stycznia do 21-go czerwca r. b.		115.357.00
Pomoc Górnoślązakom:		
Złożone przez członkinie Koła Polek na rzecz Górnoślązaków		3.270.00
Komitet Plebiscytowy w Dąbrowie:		
Zebrane przez Koło Polek na plebiscyt górnośląski		4.440.00
Wpływy różne:		
Wpłacone przez Koło Polek w Gołonogu, jako pozostałość gotówki, z powodu zlikwidowania tegoż Koła	11.770.50	
Wpłacone przez Koło Polek w Zagórzu	600.00	
Odsetki od R-k bieżącego za 1920 rok	145.00	12.515.00
Dary w naturze (na rzecz gospody żołn.):		
Od T-wa Fr.-Ros w Dąbrowie 10 kor. węgla	1.000.00	
Od T-wa Kopalń węgla „Flora“ w Dąbrowie 10 korcy węgla	1.000.00	
Od p. I. Modzelewskiego 123½ kg. mąki amerykańskiej	5.434.00	
Od Obywatelskiego Komitetu wykonaw- Obrony Państwa 653,400 kg. pęczaku	32.800.00	40.234.00
Wyrównanie rachunków, czyli strata		19.334.00
Razem Mkp.		313.915.90

WYDATKI.

Swięcone dla żołnierzy	26.074.50
Gwiazdka dla żołnierzy	45.145.00
Zapomogi żołnierzom:	
Wypłacone zapomogi żołnierzom	3.400.00
Pomoc Górnoślązakom	9.215.00
Komitet Plebiscytowy w Dąbrowie:	
Wpłacone Komitetowi Plebiscytowemu w Dąbrowie	4.440.00
Gospoda żołnierska	167.539.00
Wydatki różne	30.925.00
Dary w naturze	27.177.40
Razem Mkp.	313.915.90

Dąbrowa Górnicza, dnia 31-go Stycznia 1922 roku.

Gawinek .*M. Wieczorkiewiczowa*, skarbniczka. Przewodnicząca: *K. Zabierzowska*.

Bilans Koła Polek w Dąbrowie Górniczej za rok 1921.

Stan czynny.

Kasa	
pozostałość gotowizny w kasie po dzień 31 grudnia 1921 roku	16.367.23
Dąbrowskie Tow. Wzajem. Kredytu	
pozostałość gotowizny na R-ku bieżącym	5.800.00
Inwentarz	
wartość naczyń kuchennych gospody żołnierskiej	2.811.00
Razem Mkp.	24.978.23

Stan bierny.

Kapitał	
pozostałość, czyli majątek Koła Polek, po dzień 31-go grudnia 1921 roku	24.978.23
Razem Mkp.	24.978.23

Dąbrowa Górnicza, dnia 31 go Stycznia 1922 roku.

Gawinek. *M. Wieczorkiewiczowa*, skarbniczka. Przewodnicząca: *K. Zabierzowska*.

Związek Techników Dentystycznych w Częstochowie

W niedzielę, dn 9 kwietnia, o godz. 4 po południu w lokalu kolegi Kriegera II ga Aleja 41 odbędzie się

— 2-gie walne zebranie —

na które zapraszamy wszystkich kolegów i koleżanki z całego Zagłębia Dąbrowskiego.

ZARZĄD.

Wydawca i redaktor: Wiktor Monsiorski.

Drukarnia R. Monsiorski — Będzin.